

## UZASADNIENIE

D. B. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 1 kwietnia 2014 r. na autostradzie (...) gm. N. woj. (...) prowadził samochód osobowy marki V-wagen R. o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym I-0,42 mg/l, II- 0,28 mg/l, III- 0,27 mg/l, IV-0,26 mg/l, V-0,27 mg/l, VI- 0,25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany przez Sąd Rejonowy w Lublinie prawomocnym wyrokiem III K 38/10 za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, gdzie orzeczony został zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat,

**tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k. i 4 k.k.;**

II. w dniu 3 kwietnia 2014 r. w Komendzie Powiatowej Policji w Ł. woj. (...) podczas wykonywania czynności procesowych polegających na przedstawieniu zarzutu z art. 178a § 1 k.k. i przesłuchania w charakterze podejrzanego podstępny zabieg polegającym na podaniu funkcjonariuszowi policji prowadzącemu czynności dowodu osobistego o serii i numerze A. (...) wydanego przez Prezydenta m. L. swego brata K. G. skierował przeciwko wymienionemu ściganie o przestępstwo drogowe,

**tj. o czyn z art. 235 k.k.;**

III. w miejscu i czasie jak w pkt. II w celu użycia za autentyczny na dokumentach w postaci postanowienia o przedstawieniu zarzutu, pouczenia podejrzanego, protokołu przesłuchania podejrzanego, protokołu zatrzymania rzeczy i spisu oraz mandatu karnego o serii i numerze (...) podrobił podpis swego brata K. G. jako osoby podejrzaney,

**tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.;**

IV. w miejscu i czasie jak w pkt. II posłużył się w trakcie wykonywania czynności procesowych dokumentem - dowodem osobistym seria i nr A. (...) wydanym przez Prezydenta m. L. stwierdzającym tożsamość brata K. G.,

**tj. o czyn z art. 275 § 1 k.k.**

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2015 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 269/14 Sąd Rejonowy w Łowiczu:

1. oskarżonego D. B. w miejsce czynu zarzucanego mu w punkcie pierwszym aktu oskarżenia uznał za winnego tego, że w dniu 1 kwietnia 2014 r. na autostradzie (...) w gm. N. woj. (...) prowadził samochód osobowy marki V-wagen R. o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym I-0,42 mg/l, II- 0,28 mg/l, III- 0,27 mg/l, IV-0,26 mg/l, V-0,27 mg/l, VI- 0,25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu co wyczerpuje dyspozycję art. 178 a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat;

3. na podstawie art. 49 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 500 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

4. oskarżonego D. B. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie drugim aktu oskarżenia wyczerpującego dyspozycję art. 235 k.k. i za to na podstawie art. 235 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

5. oskarżonego D. B. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie trzecim aktu oskarżenia wyczerpującego dyspozycję art. 270 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;
6. oskarżonego D. B. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie czwartym aktu oskarżenia wyczerpującego dyspozycję art. 275 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;
7. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeczone wobec oskarżonego w punktach pierwszym, czwartym, piątym i szóstym wyroku kary pozbawienia wolności połączył i jako karę łączną wymierzył mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności;
8. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat;
9. na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych grzywny przy przyjęciu, iż jedna stawka jest równoważna 20 złotym;
10. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.121,61 złotych z tytułu kosztów sądowych.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obrońca oskarżonego D. B., zaskarżając wyrok w całości – jak zostało to określone w środku odwoławczym – na korzyść oskarżonego i zarzucając mu w oparciu o art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k.:

I. naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, w sposób niezgodny z zasadami swobodnej oceny dowodów, a polegających m.in. na:
  - przyjęciu, że oskarżony w dniu 1 kwietnia 2014 r. prowadził samochód znajdując się w stanie nietrzeźwości, gdy w rzeczywistości samochód był prowadzony przez J. C.;
  - całkowitym pominięciu okoliczności, że J. C. prowadziła samochód doprowadzając do kolizji drogowej, zwłaszcza że na istnienie powyższej okoliczności niejednokrotnie powoływał się oskarżony;
  - pełne obdarzenie wiarą zeznań J. C. i oparcie na nich wyroku skazującego, przy pominięciu okoliczności, iż w kontekście istniejących między nimi a oskarżonym sporu zeznania w/w świadka tracą atrybut pełnej wiarygodności;
  - ocenie zeznań świadka J. C. poprzez uznanie, że są one wiarygodne, podczas gdy zeznania tego świadka jako szczególnie zainteresowanej wynikiem postępowania, należało przeanalizować bardzo dokładnie w świetle zebranego materiału dowodowego, świadek ten bowiem opisuje zachowania oskarżonego, zaś swoje bardzo wybiórczo, bagatelizując swoją rolę;
  - zupełnym pominięciu następujących zeznań oskarżonego: „Kiedy prosiłem ją o poprowadzenie samochodu zgodziła się, powiedziała że ma prawo jazdy. Ja byłem zmęczony i stwierdziłem, że ona może jeździć za mnie”.;
2. art. 4 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, tj.:
  - okoliczności, że J. C. przy przesłuchaniu na policji przyznała się do prowadzenia pojazdu na autostradzie;
  - okoliczności, że świadek J. C. umiała jeździć samochodem pomimo faktu, iż nie posiadała prawa jazdy;

3. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie ustalenia wpływu stanu psychicznego świadka C. związanego z jej uzależnieniem od narkotyków na fakt postrzegania rzeczywistości i przekazywania relacji z zaistniałego zdarzenia.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, ewentualnie o uniewinnienie oskarżonego do zarzucanych mu czynów w punkcie 1.

### ***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy oskarżonego D. B. nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie potwierdziła trafności stawianych wyrokowi zarzutów odwoławczych, które dotyczą jedynie – jak wynika wprost z treści środka odwoławczego – rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie oskarżonego przypisanego mu czynu w punkcie 1 wyroku, w ramach określonego zdarzenia faktycznego, a w konsekwencji powyższej konstatacji, wniesiona apelacja w zasadniczym tenorze żądania nie mogła odnieść postulowanego skutku, wobec jej niezasadności.

Apelujący obrońca odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podał żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane i rozważane przez Sąd Rejonowy. W apelacji nie zostały również zawarte argumenty, które mogłyby skutecznie podważyć poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, uwzględniając kierunek złożonego w sprawie środka odwoławczego. Od razu na wstępie przedmiotowych rozważań należy podnieść wadliwość konstrukcyjną przedłożonej w sprawie apelacji, jak też wzajemną logiczną sprzeczność postawionych w niej zarzutów, powołanych przepisów, na których miał zostać oparty ów środek zaskarżenia, a w konsekwencji wniosku końcowego. Świadczy to bowiem o rzeczywistym braku istnienia po stronie skarżącego konkretnych, logicznie uzasadnionych argumentów mających oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, które mogłyby skutecznie podważać zaskarżone orzeczenie. Analiza apelacji obrońcy oskarżonego, uwzględniając również jej część motywacyjną, wskazuje na brak zaistnienia po stronie Sądu I instancji błędów w zakresie procedowania, które rzutowałyby na treść zaskarżonego orzeczenia, gdyż takowych nie przedstawia w rzeczywistości również obrońca D. B..

Na wstępie przedmiotowych rozważań podkreślić należy, że złożoną przez obrońcę oskarżonego apelację cechuje wadliwość konstrukcyjna sformułowanych zarzutów. Skarżący powołał się literalnie na dwie podstawy prawne, na których zasadzał się wniesiony środek odwoławczy, tj. obrazę prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) oraz obrazę przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), nie postawił natomiast wprost zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mającego swe oparcie w art. 438 pkt 3 k.p.k. Postawienie zarzutów apelacyjnych w taki właśnie sposób winno wobec tego prowadzić do przyjęcia, iż w ocenie skarżącego Sąd meriti dokonał ze wszech miar prawidłowych ustaleń faktycznych, mimo sugerowanych uchybień w zakresie przeprowadzonej oceny materiału dowodowego, co w konsekwencji pozwalało na wysnucie wniosku, że sygnalizowana w środku odwoławczym obraza przepisów proceduralnych nie mogła mieć wpływu na treść orzeczenia. Jest to rozumowanie ze wszech miar logiczne. Skoro bowiem skarżący w ogóle nie stawia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, prowadzi to do wniosku o prawidłowości tych ustaleń. W tej sytuacji podnoszone uchybienia proceduralne, także w sferze dokonanej oceny dowodów, są bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie mają wpływu na ostateczne orzeczenie, skoro zostało ono oparte na zgodnych z rzeczywistością ustalonych faktach, które nie zostały zakwestionowane w apelacji.

Jednocześnie jednak niekwestionowane przez obrońcę oskarżonego ustalenia faktyczne wprost przekonują o wyczerpaniu przez D. B. dyspozycji przypisanych mu norm prawnych. W świetle ustalonych okoliczności faktycznych przez Sąd Rejonowy nie istnieje możliwość przyjęcia innego założenia, co prowadzi do wniosku o niezasadności odwołania się do obrazy prawa materialnego – art. 438 pkt 1 k.p.k. Bez ingerencji w owe ustalenia faktyczne, a tak została sformułowana apelacja, nie istnieje możliwość uznania za zasadny zarzut nieprawidłowego przypisania oskarżonemu wypełnienia swoimi czynami określonych norm prawnych. Skoro tak, rozpatrzeniu w toku kontroli odwoławczej winny podlegać wyłącznie bezwzględne przyczyny odwoławcze, które Sąd bierze wszak pod uwagę z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz ich wpływu na treść orzeczenia. Istnienia takowych przyczyn, wyszczególnionych enumeratywnie w art. 439 § 1 k.p.k., Sąd odwoławczy nie stwierdził.

Podążając dalej tym tokiem rozumowania wskazać należy, iż w razie przyjęcia, że skarżący de facto równocześnie z podniesionym zarzutem uchybień procesowych kwestionował także prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, wówczas za ewidentny błąd poczytać należy sformułowanie obrazu przepisów prawa materialnego – art. 438 pkt 1 k.p.k., poprzez uznanie, iż zachowanie D. B. wyczerpywało znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 178a § 1 k.k. Tymczasem zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie prezentowane jest jednolite i ugruntowane już stanowisko, że zarzut obrazu prawa materialnego może być postawiony tylko w wypadku, gdy opiera się na wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu danego przepisu w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Zarzut ten nie może zostać postawiony, gdy sprowadza się jedynie do kwestionowania zastosowanej w wyroku kwalifikacji prawnej, kiedy skarżący dopatruje się w działaniu oskarżonego innego niż przypisane mu przestępstwa, albo też uważa, że oskarżony winien być uniewinniony od dokonania zarzucanego mu czynu, a brak tego typu rozstrzygnięcia był wynikiem nieprawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Na tym polega klasyczny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, a więc zarzut określony w pkt 3, a nie 1 art. 438 k.p.k. (tak też wprost J. G. [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425–673 kpk”, K., Z. 2003, str. 64; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16.01.2002 roku, II AKa 243/01, OS Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 24; postanowienie Sądu Najwyższego z 27.05.2002 roku, V KKN 314/01 – LEX 53334). Zarzut naruszenia prawa materialnego mógłby zatem zostać sformułowany jedynie wówczas, gdyby obrońca twierdził, że to właśnie prawidłowe ustalenia przyjęte przez sąd meriti winny prowadzić do wniosku, iż zachowanie oskarżonego nie wypełniało dyspozycji art. 178a § 1 k.k.

W przedmiotowej sprawie zresztą w ogóle nie sposób dopatrzeć się w czym skarżący upatruje obrazu prawa materialnego i jakiego, gdyż apelacja zbywa milczeniem odwołanie się w jej części wstępnej do postawy z art. 438 pkt 1 k.p.k. Zarówno w części wstępnej, jak i motywacyjnej apelacji brak jest jakiegokolwiek podniesienia zarzutów, bądź uchybień, które odnosiłyby się do domniemanej obrazu prawa materialnego przez Sąd meriti. W apelacji nie ma choć jednego zdania, które pozwalałoby określić czego ów powołany przepis miałby dotyczyć, jakiej obrazu prawa materialnego i na czym polegającej. Obrazuje to kompletną niezasadność odwołania się przez obrońcę oskarżonego do przesłanek z art. 438 pkt 1 k.p.k.

Nie sposób także nie dostrzec, iż kwestionując wyrok w całości skarżący podniósł zarzuty dotyczące jedynie czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k., nie podważając w żadnej mierze ustaleń faktycznych i oceny dowodów w zakresie pozostałych trzech czynów, przypisanych oskarżonemu przedmiotowym rozstrzygnięciem. W złożonej apelacji w ogóle, choćby jednym zdaniem, także w części motywacyjnej, skarżący nie odnosi się skazania oskarżonego za trzy inne przypisane mu czyny, oprócz czynu określonego w punkcie 1 zaskarżonego wyroku wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. Złożony środek odwoławczy w ogóle nie zawiera podważenia prawidłowości rozstrzygnięć ujętych w punktach 4 – 6 zaskarżonego wyroku, gdzie zostały przypisane oskarżonemu trzy czyny zarzucone odpowiednio w punktach II – IV aktu oskarżenia. Skoro w odniesieniu do tych przypisanych czynów oskarżonemu nie ma postawionego żadnego zarzutu, nie jest podniesione choćby jedno uchybienie jakiego miałby ewentualnie dopuścić się Sąd Rejonowy, a nawet więcej, apelacja nie zawiera nawet jednego zdania odnoszącego się do tych czynów, to brak jest podstaw do rozważania zasadności wskazanych rozstrzygnięć, odnoszenia się do stawianych zarzutów (uchybień), gdyż takowych w ogóle nie podniesiono i nie zarzucono. W takiej sytuacji kwestią, która podlegać będzie kontroli odwoławczej będzie sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, w szczególności w kontekście przypisanego oskarżonemu czynu określonego w art. 178a § 1 k.k., jako że te właśnie elementy stanowią istotę apelacji.

Podniesione wyżej okoliczności obrazują wady konstrukcyjne w zakresie sposobu zbudowania skargi apelacyjnej przez skarżącego, co przy stricte formalnym podejściu do jej rozpoznania powodowałoby ocenę, w taki sposób zbudowanej apelacji, jako niezasadnej. Oczywiście Sąd dokonał kontroli zaskarżonego wyroku w pełny sposób, tak jakby apelacja obrońcy oskarżonego nie zawierała podniesionych błędów i wad, a stawiane zarzuty były wsparte integralnie powołanymi podstawami faktycznymi i prawnymi oraz znajdowały odzwierciedlenie we wnioskach końcowych. W tym elemencie należy jednak jasno zaznaczyć, iż z uwagi na kierunek złożonej apelacji Sąd nie mógł czynić ustaleń oraz rozważań na niekorzyść oskarżonego. Powoduje to, że wszelkie powyższe uwagi uwzględniają to istotne ograniczenie

przed jakim stanął Sąd odwoławczy, nawet jeżeli z określonymi ustaleniami, ocenami i poglądami Sąd nie w pełni się zgadza, ale miałyby one w swej wymowie niekorzystny charakter w stosunku do oskarżonego.

Niezależnie od powyższych uwag wskazać wypada, że apelacja obrońcy oskarżonego cechuje się również nieprawidłowym merytorycznym sposobem jej zbudowania, także w kontekście logicznej oceny wzajemnej zależności postawionych zarzutów i powołanych przepisów na ich poparcie. Okoliczności podniesione wyżej przez Sąd obrazują, że skarżący w rzeczywistości nie dysponował logicznymi i przekonującymi argumentami, którymi mógłby skutecznie podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, oczywiście z korzyścią dla oskarżonego. Był to niewątpliwie jeden z istotnych powodów takiego sposobu sporządzenia apelacji, która cechuje się zupełnie nieskutecznym poszukiwaniem i próbą postawienia zarzutów w zakresie zasadniczo odmiennych, wręcz wykluczających się wzajemnie, sfer, z jednoczesnym gołosłownym w swej istocie, odwołaniem się do ujętych w apelacji norm prawnych. Przekonuje to o niezasadności złożonego środka odwoławczego przez obrońcę oskarżonego.

Wskazać należy, iż podnoszone w środku odwoławczym zarzuty nie mogą zostać podzielone, a stwierdzenie to nasuwa się w sposób oczywisty, po skonfrontowaniu argumentacji skarżącej strony z wywodami Sądu meriti zawartymi w pisemnych motywach kwestionowanego wyroku. Ich lektura wskazuje dobitnie, iż Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na przesłankach wynikających z materiału dowodowego. Dokonana przez Sąd meriti w sposób zupełny i jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 kpk. Ocena ta jest wszechstronna, staranna, w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, zasadniczo nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego uznał je, w zasadniczej części odnośnie przypisanego czynu z art. 178a § 1 k.k., za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia.

Dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów odpowiada kryteriom jakie zostały wypracowane w tym względzie w orzecznictwie. Należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 kpk) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Podkreślenia wymaga, iż podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania Sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Należy wszak pamiętać o tym, iż Sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko.

Analiza akt sprawy, przeprowadzona przez Sąd odwoławczy pozwoliła na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompletny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił. Podkreślenia wymaga, iż przeprowadzona kontrola odwoławcza prowadzi wprost do stwierdzenia, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia obrazy przez Sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., a która polegać by miała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez Sąd orzekający zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, naruszeniu zasady obiektywizmu oraz zaniechaniu ustalenia wpływu stanu psychicznego świadka J. C. na fakt postrzegania przez nią rzeczywistości i odtwarzania przebiegu zaistniałych zdarzeń.

Skarżący podnosił, iż Sąd a quo bezpodstawnie obdarzył wiarą zeznania świadka J. C., która przecież była szczególnie zainteresowana wynikiem postępowania, niesłusznie natomiast zdeprecjonował wyjaśnienia oskarżonego D. B., pomijając znakomitą ich część. Ponadto niezgodnie z prawdą wskazywał, że świadek J. C. podczas przesłuchania na policji przyznała się do prowadzenia pojazdu na autostradzie w sytuacji, gdy świadek na każdym etapie postępowania wskazywała, iż przez całą trasę z Holandii samochód prowadził D. B..

Wskazać trzeba, iż Sąd meriti słusznie odmówił wiary wyjaśnieniom D. B. w zasadniczej części, uznając, iż stanowiły one jedynie przyjętą przez niego linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności za czyn określony w art. 178a § 1 k.k. Oskarżony faktycznie konsekwentnie, poza odmiennymi w swej treści początkowymi oświadczeniami, podtrzymywał stanowisko, iż to nie on prowadził na autostradzie samochód, znajdując się pod wpływem alkoholu, wskazując na J. C. jako kierującą. Nie sposób jednak przejść do porządku dziennego nad zasadniczymi rozbieżnościami, pojawiającymi się w kolejno składanych wyjaśnieniach, które dodatkowo rażą brakiem elementarnej logiki. Gdyby bowiem istotnie to J. C. prowadziła ów samochód, doprowadzając następnie do zderzenia z barierą energochłonną na autostradzie, zaś oskarżony był jedynie pasażerem, który w trakcie podróży spożył alkohol, zupełnie pozbawione logicznych podstaw było podawanie się przez niego za brata K. G. i dalsze posługiwanie się dokumentami osobistymi brata, co w efekcie doprowadziło do postawienia oskarżonemu kolejnych trzech zarzutów. Fakt znajdowania się w stanie nietrzeźwości nie pociągałby za sobą groźby ponoszenia odpowiedzialności karnej przez osobę towarzyszącą kierowcy, który doprowadził do kolizji. Oskarżony mając świadomość tego, iż prowadził samochód pod wpływem alkoholu, zdecydował się skierować postępowanie przeciwko swojemu bratu, aby uniknąć odpowiedzialności. Ta okoliczność sama w sobie przemawiała za nieprawdziwością jego wyjaśnień, tym bardziej że nie stało na przeszkodzie, aby wskazać obecnym na miejscu zdarzenia funkcjonariuszom Policji, że kierującą była J. C.. Tymczasem z zeznań interweniujących funkcjonariuszy wynika wprost, iż nie mieli oni najmniejszych wątpliwości co do tego, kto rzeczywiście prowadził wówczas samochód. Funkcjonariusz R. S. powiedział wprost, iż zastana na miejscu zdarzenia kobieta mówiła, że autem kierował mężczyzna, ona zaś sama nie pamiętała, jak doszło do zdarzenia, bo spała podczas jazdy (k. 171). Co więcej świadek ten również precyzyjnie określił, iż J. C. znajdowała się na miejscu pasażera, zaś oskarżony konsekwentnie wskazywał, iż to on prowadził pojazd w chwili zdarzenia. Z zeznań świadka wynika,

iz oskarżony, choćby jednym słowem lub jakimkolwiek innym zachowaniem, nie negował faktu prowadzenia przez siebie pojazdu. To samo wynika z zeznań drugiego z interweniujących wraz z R. S. na miejscu zdarzenia policjantów.

Wskazane wyżej dowody, okoliczności z nich się jawiące, nie pozostawiają żadnych wątpliwości w zakresie sprawstwa oskarżonego przypisanego mu czynu z art. 178a § 1 k.k. Jednoznaczne wypowiedzi oskarżonego wobec interweniujących policjantów, podanie fałszywych danych swojego brata, z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego nie pozwalają na inne rozumowanie niż uznanie z pełnym przekonaniem, iż to właśnie oskarżony był sprawcą przedmiotowego czynu. Wersja zaś z próbą przerzucenia odpowiedzialności za ów czyn na J. C. pojawiła się dopiero w pewien czas po zdarzeniu, gdy wyszedł na jaw fakt posłużenia się przez oskarżonego dokumentami brata i podania przez D. B. fałszywie danych personalnych brata, a nadto w sytuacji nieobecności J. C., która w żadnej mierze nie mogła odnieść się do pomówień oskarżonego. Wszystkie te okoliczności świadczą o nieprawdziwości wyjaśnień oskarżonego w tym względzie, co zostało słusznie zaakcentowane przez Sąd I instancji, zaś stanowisko tego Sądu oraz zaprezentowaną na jego poparcie argumentację należy w pełni podzielić.

Dodatkowo należy również wskazać, że oskarżony nie był w stanie logicznie wytłumaczyć występujących w jego wyjaśnieniach sprzeczności dotyczących momentu i okoliczności spożycia alkoholu, a także jego rzekomej wiedzy dotyczącej faktu posiadania przez J. C. uprawnień do kierowania pojazdami oraz wykazywania się przez nią adekwatnymi umiejętnościami w tym zakresie. Początkowo D. B. wskazywał wszak, iż prosząc J. C. o dalsze kierowanie pojazdem nie pytał jej, czy umie ona prowadzić samochód oraz czy posiada prawo jazdy. Podał także, że z chwilą gdy J. C. ruszyła w dalszą trasę, on wypił w samochodzie piwo, a następnie zasnął, w związku z czym nie wiedział, w jakich okolicznościach doszło do wypadku. Tymczasem w toku postępowania sądowego oskarżony oświadczył, iż J. C. twierdziła, że ma prawo jazdy i to ona wyszła z propozycją, że zastąpi oskarżonego za kierownicą. Podczas jazdy cały czas miała utrzymywać, że ma uprawnienia do kierowania pojazdami, choć jej praktyczne umiejętności pozostawiały wiele do życzenia i oskarżony obserwując jej poczynania miał problemy z zaśnięciem. Przedstawiony obraz wydarzeń zupełnie zatem różnił się od tego, jaki oskarżony opisał w toku postępowania przygotowawczego. Zarysowana przez oskarżonego motywacja, jaką rzekomo miał się kierować podając się początkowo za sprawcę kolizji, a następnie naciskając J. C. do przyznania się przed organami ścigania i przed sądem, iż to w istocie ona prowadziła auto, zupełnie wymyka się zasadom logicznego rozumowania i w zasadzie już uważna analiza relacji oskarżonego pozwala na uznanie jego wyjaśnień za kompletnie niewiarygodne.

Co jednak istotne, Sąd a quo dysponował dodatkowo zeznaniami świadka J. C., która na żadnym etapie postępowania nie twierdziła, iż w rzeczywistości to ona prowadziła auto tuż przed zaistniałą kolizją. Kategorycznie podała, że samochodem kierował oskarżony, ona zaś sama nie dość, że nie posiadała prawa jazdy, to dodatkowo nie miała odpowiednich umiejętności w tym kierunku i nie odważyłaby się jechać samochodem po autostradzie. Świadek opisała, z jakich przyczyn podróżowała razem z oskarżonym i jaki był przebieg podróży. Materiał dowodowy nie dostarczył przy tym podstaw do stwierdzenia, iż w toku przesłuchania na świadku wywierana była presja przez osobę prowadzącą przesłuchanie. Przeciwnie, kobieta obawiała się jedynie odwetu ze strony oskarżonego, w którego interesie leżało, aby odpowiedzialnością za spowodowaną kolizję obarczyć towarzyszkę podróży.

Podniesione przez skarżącego argumenty, mające przemawiać przeciwko wiarygodności depozycji tego świadka, są zatem zupełnie chybione i stanowią jedynie polemikę z prawidłowo przeprowadzoną przez Sąd oceną dowodów. Wniosek, iż J. C. mogła prowadzić samochód, gdyż jazda po autostradzie nie wymaga od kierowcy szczególnych umiejętności, zaś auto wyposażone było w automatyczną skrzynię biegów, jest dowolny i nie znajduje ugruntowania w zasadach doświadczenia życiowego. Przeciwnie, zasady te stoją w wyraźnej opozycji do sugestii skarżącego, jako że zarówno jazda po autostradzie, jak i innych drogach wymaga od każdego kierującego podstawowych umiejętności, w tym zdolności szybkiego reagowania, która jest nawykowa u praktykujących, doświadczonych kierowców, ponadto oskarżony decydując się na spożycie alkoholu w trakcie podróży musiałby zakładać, że J. C. dowiezie go do punktu docelowego trasy w kraju, w związku z czym w pewnym momencie będzie musiała opuścić „bezpieczną” autostradę i kontynuować podróż po drogach innej kategorii, w tym również w dużym mieście, a wątpliwym jest, by zdecydował się na to kierowca bez wymaganych uprawnień oraz praktycznego doświadczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy analizując przedmiotową sprawę nie miał wątpliwości, że zgłoszony przez obronę w toku prowadzonej rozprawy apelacyjnej wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań K. F. na okoliczność tego, że to J. C. prowadziła przedmiotowy samochód, w oczywisty sposób zmierzał do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania, biorąc również pod uwagę brak dojścia do skutku poprzednich terminów rozprawy. obrońca wystąpił z owym wnioskiem dopiero na rozprawie w dniu 6 września 2016 r., choć informacje o istniejącym dowodzie miał jakoby powziąć miesiąc wcześniej. Okoliczności, na które miałby zeznawać świadek nie znajdowały potwierdzenia w dotychczas zebranych w sprawie materiale dowodowym. Zarówno oskarżony jak i J. C. nie wspominali w toku przesłuchań, jakoby po kolizji mieli nocować w L., w dodatku w domu osoby zupełnie obcej dla J. C.. Rzekome przyznanie się J. C. do prowadzenia samochodu przed zupełnie nieznaną jej osobą, w sposób spontaniczny, jawi się jako absolutnie niewiarygodne, podobnie jak przyczyna, dla której została umieszczona na noc w domu nieznanego jej kolegi oskarżonego. Tymczasem D. B., który po raz pierwszy miał mieć kontakt z J. C., podał że poprosił kolegę o tę przysługę, ponieważ słabo znał J. C.. Nadto warto podkreślić, że wedle twierdzeń oskarżonego ów jego dobry kolega oraz jego małżonka w ogóle początkowo mieli nie przekazać oskarżonemu owej informacji o tak zasadniczym znaczeniu dla odpowiedzialności D. B.. Oprócz tych elementów wskazać wypada, że K. F. na stałe przebywa w Norwegii, co dodatkowo uzmysławia zasadność i prawidłowość decyzji Sądu o oddaleniu przedmiotowego wniosku dowodowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie ustalenia wpływu stanu psychicznego świadka C. związanego z jej uzależnieniem od narkotyków na fakt postrzegania rzeczywistości i przekazywania relacji z zaistniałego zdarzenia, wypada stwierdzić, iż zarówno oskarżony jak i jego obrońca w toku postępowania nie kwestionowali umiejętności należytego postrzegania rzeczywistości przez świadka oraz możliwości odtworzenia zaobserwowanych uprzednio zdarzeń. Poza wysnuwaniem supozycji na temat rzekomego uzależnienia J. C. od narkotyków nie przedstawili nie tylko żadnych dowodów przemawiających za takim stwierdzeniem, ale nie wskazali nawet przesłanek je uprawdopodobniających. Przebieg postępowania jurysdykcyjnego również nie wskazuje, aby Sąd powziął wątpliwości co do zdrowia psychicznego J. C.. Nie sposób zaś wymagać, aby Sąd prowadzący sprawę mimo braku uzasadnionych wątpliwości poddawał każdego uczestnika postępowania badaniom psychiatrycznym, z góry zakładając, iż jego stan psychiczny może wpływać na sposób odbioru relacjonowanych zdarzeń. W całej rozciągłości gołosłowne twierdzenia oskarżonego nie mogą stanowić podstawy do przeprowadzenia przedmiotowego dowodu, gdy nie są one wsparte jakąkolwiek racjonalnie wykazaną okolicznością lub dowodem.

Mając na względzie powyższe należało stwierdzić, iż zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy i stanowią w swej istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, sprowadzającą się do forsowania własnej oceny zdarzenia, które było przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Wbrew sugestiom skarżącego ocena materiału dowodowego w sprawie została dokonana rzetelnie i wnikliwie, z przedstawieniem argumentów przemawiających za daniem wiary zeznaniom J. C. oraz jednoczesną odmową waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego D. B. w zasadniczej części, odnośnie sprawstwa czynu z art. 178a § 1 k.k. Sąd Rejonowy przekonująco umotywował swoje stanowisko i nie sposób czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy. Zachowując bezstronność w sprawie Sąd z dużą dozą krytycyzmu potraktował nie tylko wyjaśnienia oskarżonego, ale i dowody przemawiające przeciwko niemu. Nadmienić przy tym należy, ustosunkowując się do treści środka odwoławczego, iż powołana domniemana obraza przepisu art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zarzutów apelacyjnych, jako że przepis ten formułuje jedynie ogólną zasadę procesową, której realizacja następuje poprzez stosowanie szczegółowych przepisów procesowych, natomiast nie nakazuje, jak i nie zakazuje sądowi konkretnego sposobu procedowania. Aby wykazać, że doszło do naruszenia zasady obiektywizmu, koniecznym jest wskazanie uchybień konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady, co wielokrotnie już podkreślano w praktyce orzeczniczej (vide postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 kwietnia 2007 r., V KK 79/07; LEX nr 280729; z dnia 24 stycznia 2008 r., II KK 275/07).

Reasumując, wszystkie zebrane w sprawie dowody, należycie przeanalizowane i ocenione przez Sąd Rejonowy, pozwalały na ustalenie jednej, logicznej wersji zdarzenia, zgodnie z którą to oskarżony przez cały czas kierował samochodem osobowym podróżując z Holandii, przy czym w chwili kolizji drogowej na autostradzie, znajdując



się w stanie nietrzeźwości, stwierdzonym obiektywnie w toku przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wersja przedstawiona przez D. B. nie znalazła potwierdzenia w przeanalizowanym materiale dowodowym, zaś zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych w tym względzie z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego w pełni odpowiada zasadom logicznego rozumowania.

Postawione przez obrońcę oskarżonego zarzuty odnoszące się do zagadnienia oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zasadniczo mają wybitnie kazuistyczny charakter. Zarzuty te zasadzają się na odwołaniu do pojedynczych dowodów, ich fragmentów, poszczególnych zdań lub nawet jedynie ich części, wyrwanych z całego kontekstu treści poszczególnych dowodów. Taki sposób sformułowania przedmiotowych zarzutów nie może być uznany za prawidłowy i zgodny z wymogami określonymi przez zasady oraz sposób oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności zasady swobodnej oceny dowodów ujętej w art. 7 k.p.k. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego musi mieć kompleksowy i całościowy charakter, gdyż jedynie w takiej sytuacji jest ona pełna, pozwala na analizę wzajemnej korelacji oraz zależności treści poszczególnych dowodów, daje podstawy do wyrażenia logicznego wnioskowania oraz jej oparcia o zasady doświadczenia życiowego. Jedynie taki sposób dokonania oceny dowodów odpowiada wymogom wskazanym wyżej przez Sąd i może być uznany za prawidłowy oraz przekonujący. Skarżący zaś w treści zarzutów odnoszących się do sfery oceny zebranych w sprawie dowodów tego nie czyni. Zarzuty te odnoszą się do poszczególnych fragmentów pojedynczych dowodów, brak jest odniesienia się do kompletnego materiału dowodowego zebranego w sprawie, pominięte są istotne okoliczności jawiące się z owych dowodów, które w zasadniczo odmiennym świetle obrazują tezy stawiane przez skarżącego. Taki sposób budowania przedmiotowych zarzutów nie może być uznany za prawidłowy, jak też dający w ogóle możliwość uznania prezentowanej argumentacji za zasadną i podważającą kompleksową ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy. Oznacza to bowiem, że sam skarżący stawiając przedmiotowe zarzuty i w taki sposób je formułując czyni to w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., na które to przepisy powołuje się w apelacji. Daje to obraz niekompletności złożonego środka odwoławczego, braku odniesienia się do całości argumentacji prezentowanej w tym względzie przez Sąd Rejonowy, a próba wybiórczego zanegowania lub uwiarygodnienia pojedynczych fragmentów poszczególnych dowodów, nie może być uznana za prawidłową oraz zasadną, gdyż rażąco narusza podstawowe zasady odnoszące się do sposobu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji obrońcy oskarżonego należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu meriti o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść

oskarżonego, które zostały w ramach przedmiotowego postępowania dostrzeżone i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., a nadto przestępstw z art. 235 k.k., art. 270 § 1 k.k. oraz art. 275 § 1 k.k., przy czym w przypadku trzech ostatnich czynów zabronionych oskarżony nie kwestionował swojego sprawstwa, jak też w apelacji nie zostały de facto postawione w tym zakresie jakiegokolwiek zarzuty lub uchybienia.

Wniesienie przez obrońcę apelacji co do winy zasadniczo rodziło także konieczność ustosunkowania się do kwestii wymierzonej oskarżonemu kary.

Zważyć należy w pierwszej kolejności, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKA 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073).

Analiza akta sprawy pozwala na stwierdzenie, iż wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe 8, 6, 5 oraz 3 miesiące pozbawienia wolności za czyny wyczerpujące dyspozycje odpowiednio art. 178a § 1 k.k., art. 235 k.k., art. 270 § 1 k.k. oraz art. 275 § 1 k.k., kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 20 złotych każda, a także orzeczony środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat oraz świadczenie pieniężne, nie noszą znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia. Sąd a quo uwzględnił wszelkie okoliczności, mające wpływ na jej wymiar, podając konkretne argumenty przemawiające za takim właśnie ukształtowaniem represji karnej wobec oskarżonego. Wskazany wyżej wymiar kar, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynów oskarżonego, stopnia ich społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy oskarżonego, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, w tym w stopniu oczywistym skutkującym uznaniem go za rażąco niewspółmierny. Oskarżony swoim zachowaniem godził w prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, który to czyn ze swej natury zawiera duży ładunek społecznej szkodliwości, w bezpieczeństwo użytkowników dróg, nadto był uprzednio wielokrotnie karany, zaś czynów przypisanych przedmiotowym rozstrzygnięciem dopuścił się w okresie próby, orzeczonym innym wyrokiem. Tym samym brak było podstaw do kwestionowania orzeczenia w omawianym zakresie. Wymierzona D. B. kara łączna 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności mieści się w granicach zakreślonych przez przepisy regulujące jej wymiar. Zastosowanie zaś przy jej wymiarze zasady mieszanej przez Sąd meriti było również prawidłowe. Sąd Rejonowy nadto ocenił, że w stosunku do oskarżonego nadal można sformułować pozytywną prognozę kryminologiczną, którą zweryfikuje okres 4 lat próby. Orzeczenie to świadczy o łagodności orzeczonej kary ocenianej jako całość rozstrzygnięć w zakresie wymiaru kary. Fakt bowiem wielokrotnej karalności oskarżonego za różnorakie przestępstwa stanowi ważki aspekt poddający w wątpliwość słuszność tezy zaprezentowanej przez Sąd meriti. W tym względzie jednak, z uwagi na kierunek apelacji, Sąd nie był władny ingerować w treść zaskarżonego wyroku.

Wobec powyższego Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał mocy zaskarżony wyrok, jako że przeprowadzona kontrola instancyjna nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu ingerujących w treść zapadłego wyroku.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 520 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

W skład powyższej kwoty weszły:

- opłata od kary pozbawienia wolności w kwocie 300 zł – na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- opłata od kary grzywny w kwocie 200 zł – na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- ryczałt za doręczenie wezwań i pism w kwocie 20 zł – na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2003 r., Nr 108, poz. 1026).